

# LIST DO CHORYCH



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ

*Nr 236 – Grudzień 2012*



**„List do Chorych”** – biuletyn dla chorych  
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich  
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
do użytku wewnętrznego

### **Wydawca**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej  
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

### **Redakcja i korekta**

Ks. kan. dr Piotr Skiba  
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego  
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

### **Referent Duszpasterstwa Chorych**

Ks. Tomasz Ceniuch  
e-mail: ceniuch@o2.pl

### **Przygotowanie tekstów**

Elżbieta Palczak

### **Współpraca**

Ks. Tadeusz Baniowski TChr

### **Na okładce**

Witraż w kościele katolickim w Dublinie – Narodziny Chrystusa

Nakład 3400 egz.

### **Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres**

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

# O KRÓLOWANIU JEZUSA CHRYSZTUSA

## LIST EPISKOPATU POLSKI NA UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

25 LISTOPADA 2012 R.

(fragmenty)

Siostry i Bracia, Umiłowani w Chrystusie Panu!

Pan Jezus rozpoczął swą misję od znamiennych słów: „Czas się już wypełnił. Przybliżyło się do was królestwo Boże! Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,14-15). W ten sposób zwiastuje początek królowania Boga wewnątrz dziejów świata i rodzaju ludzkiego, poprzez zamieszkania Boga pośród nas. „Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: «Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: 'Oto tu jest' albo: 'Tam'. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest»” (Łk 17,20-21). Chodzi tu o Jego własną Osobę – Mesjasza-Króla i Jego działanie, w którym objawiała się moc i miłość Boga.

Bożą mocą Jezus uzdrawiał chorych i wypędzał złe duchy. Miłością miłosierną Boga przemieniał grzeszników i celników, odpuszczając im nawet najcięższe grzechy. Natomiast Janowi Chrzcicielowi, który przez uczniów pytał z więzienia, czy królowanie Boga już przyszło, odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11,2-5). Tak oznajmia, że panowanie Boga jest już obecne w świecie i dosięga każdego, kto przychodzi do oczekiwanego Mesjasza.

Co więcej, dokonywane przez Jezusa uzdrowienia, uwalnianie opętanych spod panowania Szatana, a zwłaszcza wskrzeszanie umarłych – to jakże ważne i czytelne zapowiedzi Jego chwalebного zmartwychwstania. W zmartwychwstaniu objawia się pełnia mocy i miłości Boga, Jego królowanie, wymownie zapowiedziane w słowach skierowanych do skruszonego łotra: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23,43).

### **Królestwo Boże obecne w zmartwychwstałym Panu**

Królowanie Boga obecne w zmartwychwstałym Chrystusie rozciąga się na wszystkich, którzy wraz z apostołami w Niego wierzą. Królestwo to wkracza w nasze codzienne życie, gdy modlimy się słowami: „Ojczy nasz, któryś jest w niebie, [...] przyjdź Królestwo Twoje!” i gdy w Komunii św. przyjmujemy uwielbione Ciało Jezusa. Kto słucha Jego słów zapisanych w Ewangelii i wypełnia je, ten rzeczywiście należy do Jego królestwa, jest Jego rodziną (por. Mk 3,31-35). Należą do niej apostołowie i wszyscy wierzący w Jezusa pochodzący ze wszystkich narodów ziemi, którzy są Kościołem Chrystusa-Króla. Jego królestwa nie ograniczają ani granice państw, ani systemy gospodarcze, ani różnice kulturowe czy języki. „Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie” (Dz 10,34-35).

Równocześnie, tak urzeczywistniające się królowanie Boga na ziemi ciągle się jeszcze przybliża. Coraz bardziej staje się naszym udziałem Niebo, to znaczy Bóg w swej świętej obecności, która na końcu czasów obejmie zbawionych i będzie dla nich „Krainą Życia”. Udziału w niej dostąpią wierzący w Boga, żyjący błogosławieństwami

i miłosierni. To do nich Jezus mówi: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5,12). Kiedyś usłyszają: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,34-36).

O ostatecznym wejściu do pełni Królestwa zadecyduje wynik sądu Bożego, o którym Pan Jezus naucza w kilku przypowieściach: o talentach (Mt 25,14-20), o niemiłosiernym słudze (Mt 18,23-35), o słudze nieuczciwym (Łk 16,1-8) oraz o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31). Wierni słudzy dostąpią życia wiecznego (Mk 10,29-30), czyli szczęścia, ukazywanego w obrazie uczyty. Jej przedsmak przeżywamy w każdej Eucharystii. „Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym!” (Łk 14,15), kto ze zmartwychwstałym Panem będzie „pił nowy kielich z owocu winnego krzewu” (Mk 14,25). Ufamy, że stanie się to udziałem wszystkich, którzy już na ziemi należą do królestwa Bożego obecnego w Kościele. Promieniujący w świecie sprawiedliwością i miłosierdziem usłyszają słowa: „Sługo dobry i wierny! [...] Wejdz do radości twego Pana!” (Mt 25,21.23). Król królów i Pan panów (Ap 19,16) wprowadzi ich do Nieba.

### **Wnioski duszpasterskie**

Od momentu przyjścia Chrystusa urzeczywistnia się w świecie królestwo Boże. Nie ma ono nic wspólnego z jakąkolwiek formą panowania człowieka w świecie. Oznacza „wieczne i powszechne Królestwo: królestwo prawdy

i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju". Trudno się więc dziwić, że marzy się nam realizacja takiego królestwa w świecie, bez najmniejszych zakłóceń. Myślenie jednak, że wystarczy obwołać Chrystusa Królem Polski, a wszystko się zmieni na lepsze, trzeba uznać za iluzoryczne, wręcz szkodliwe dla rozumienia i urzeczywistniania Chrystusowego zbawienia w świecie.

Przede wszystkim królestwo Jezusa już się realizuje. Chrystus Król każdemu oferuje możliwość udziału w nim. Natomiast od nas zależy, na ile z łaski królestwa Bożego korzystamy i w jakim zakresie rozwijamy je w sobie i pośród nas, czyli na ile postępujemy jak Jezus, służąc Bogu i ludziom.

Nie trzeba więc Chrystusa ogłaszać Królem, wprowadzać Go na tron. Bóg Ojciec wywyższył Go ponad wszystko. Trzeba natomiast uznać i przyjąć Jego królowanie, poddać się Jego władzy, która oznacza moc obdarowywania nowym życiem, z perspektywą życia na wieki. Realizacja zadania zakłada przyjęcie tego, co Jezus daje, domaga się życia Jego miłością i dzielenia się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, oddanie Mu swego serca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podjęcie posługi miłości miłosiernej i posłuszeństwo tym, których ustanowił pasterzami.

Ten konkretny program nie potrzebuje jakiegokolwiek formy intronizacji. Konieczne jest szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie mu swego życia. Gdy dokonamy tego w naszych domach i parafiach, zmieni się oblicze naszej Ojczyzny i Kościoła. Szczególną drogą może być uznanie królowania Jezusa poprzez umiłowanie Jego Najświętsze-

go Serca. Na realizację tej drogi w codzienności udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji  
Episkopatu Polski w Warszawie,  
w dniach 2-3 października 2012 r.*

## **KATECHEZA „DROGI POZNANIA BOGA”**

1. Nie potrafimy dostrzec Boga naszym wzrokiem, ponieważ jest On duchem. Jako istota duchowa pozostaje dla nas niewidzialny. Z tego względu rodzą się bardzo ważne pytania dotyczące możliwości poznania Stwórcy. Czy w ogóle można poznać niewidzialnego Boga? Jakie drogi prowadzą do poznania Ojca Niebieskiego? Wielu ludzi niewierzących lub obojętnych religijnie uważa, że nie można wierzyć w kogoś, kto pozostaje niewidzialny i niepoznawalny. Wątpliwości dotyczące poznania Stwórcy pojawiają się czasem także w sercach ludzi wierzących.
2. O tym, kim jest Bóg, opowiada nam Pismo Święte. Nie jest to jedyna droga poznania Pana Zastępów. Stwórca objawia się także w doskonałości i pięknie swoich dzieł. Twarz człowieka, niebo pełne gwiazd, zmiana pór roku, narodziny dziecka – to ślady obecności Boga pośród nas. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: **„Święta Matka Kościół utrzymuje i naucza, że naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych w sposób pewny poznać Boga, początek i cel wszystkich rzeczy”** (KKK 36). Przekonanie o możliwości takiego naturalnego poznania Stwórcy

spotykamy już w Księdze Mądrości: „Głupi już z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. **Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę**” (Mdr 13,1-2.5).

3. Szukając argumentów na istnienie Boga **można więc wziąć za punkt wyjścia porządek i piękno świata**. Przykładem takiego argumentu jest teoria tzw. Wielkiego Wybuchu. Chodzi tu o gigantyczną eksplozję, która według współczesnych badań naukowych nastąpiła 15-20 miliardów lat temu. Zapoczątkowała ona trwający do dzisiaj proces rozszerzania się wszechświata. Jest to wyraźny znak, że świat miał początek. Jak wierzymy, ten początek jest w jego Stwórcy.

Szukając argumentów na istnienie Boga, **można też wziąć za punkt wyjścia człowieka: jego otwartość na dobro, dążenie do szczęścia, wrażliwość na prawdę**. Człowiek ze swej natury pragnie prawdy, pyta o sens i cel życia. Szukając odpowiedzi na tego rodzaju pytania, szuka czegoś najgłębszego, co stanowiłoby fundament wszystkich rzeczy. Należy zauważyć, że prawda „narzuca się” nam jako kryterium sądów, jako miara, której nie my jesteśmy twórcami. Prawda nas ocenia, podczas gdy my nie oceniamy prawdy. Ona nas przekracza i obowiązuje dla siebie samej. Tego rodzaju „podporządkowanie” prawdzie mówi nam, że jej źródłem może być tylko Bóg, który nadaje jej absolutny charakter.

Przyroda i osoba ludzka dostarczają nam zatem swego rodzaju „dowodów” na istnienie Stwórcy. Nie cho-





dzi tu o dowody w znaczeniu na przykład matematycznym lub sądowym, ale o „**spójne i przekonujące argumenty**”, **które pozwalają osiągnąć prawdziwą pewność** (por. KKK 31). Argumenty te nie są tak skuteczne, że mogą zmusić człowieka niewierzącego do uznania istnienia Boga. Podczas gdy dla osób wie-

rzących mają one wartość swego rodzaju potwierdzenia własnych przekonań, dla niewierzących są szansą, którą warto potraktować poważnie, aby rozpocząć poznawanie Stwórcy. Są także tarczą przeciw atakom ludzi niewierzących. Pokazują, że podczas gdy ateizm nie dysponuje żadnymi dowodami, religia jest uzbrojona w solidne argumenty dla potwierdzenia własnych prawd.

*Czy zatem potrafię zadziwić się pięknem i ogromem otaczającego mnie świata i odkryć w nim Stwórcę? Czy dostrzegam, że za każdym ludzkim dążeniem do prawdy i sensu stoi ostatecznie Bóg? Czy dla moich najbliższych umiem być przekonującym argumentem za Jego istnieniem?*

- 4. Zapamiętajmy: przy pomocy ludzkiego rozumu można poznać Boga. Świat materialny i osoba ludzka – to drogi prowadzące do Stwórcy. Wychodząc od wielkości i piękna stworzeń człowiek może dojść do poznania Boga jako pierwszej przyczyny i ostatecznego celu całej rzeczywistości.**

*Ks. Andrzej Kobyliński*  
*Katechizm Płocki*

## ADWENT I BOŻE NARODZENIE

**„Oto nadchodzi Pan wszechmocny: zostanie nazwany Emmanuelem – Bogiem z nami”**

*(Antyfona na wejście z dnia 21 grudnia)*

W niedzielę, 2 grudnia, rozpoczęliśmy Adwent. Po raz kolejny w swoim życiu przeżywamy czas oczekiwania na Odkupiciela i po raz kolejny będziemy radować się Tajemnicą Wcielenia Syna Bożego. Co roku przeżywamy te zbawcze wydarzenia, ale z każdym rokiem inaczej. Jesteśmy w jakimś sensie inni, na innym etapie życia duchowego, gdyż każdego dnia doświadczamy czegoś nowego, Pan Bóg poprzez różne wydarzenia kształtuje nasze serca i sumienia.

Adwent to czas duchowego przygotowania do religijnego przeżywania świąt Bożego Narodzenia. Czas ten jest okazją do tego, by podjąć pracę nad własnym sumieniem, pogłębić swoją wiarę i żyć w świetle jej prawd w małżeństwie, w rodzinie, w pracy, w szkole i wszędzie tam, gdzie się znajdujemy. Żyć według zasad wiary, to być świadkiem Ewangelii w każdym otoczeniu. Żeby mieć silną wiarę należy się o nią modlić, trzeba się o nią troszczyć i ją w sobie pielęgnować poprzez zaufanie Bogu w każdej sytuacji naszego życia.

Czas oczekiwania na „Przyjście Pana” jest sposobną chwilą, by spojrzeć na swoją sytuację życiową i zweryfikować ją w oparciu o główne prawdy wiary.

Warunkiem prawdziwego spotkania się z Nowonarodzonym jest otwarta postawa i chęć zmiany nastawienia i pogłębienia naszej religijności. Pisząc pojawia się refleksja i szereg pytań o terażniejszość: jakie jest moje oczekiwanie i przygotowywanie się na Boże Narodzenie? Jak trosz-

czę się o moją duszę? Jak wygląda moja relacja z Bogiem i z drugim człowiekiem? Czy swoje życie opieram na Dekalogu? Czy warto stanąć przed Panem w całej prawdzie i zastanowić się nad sobą, swoim zachowaniem wobec nurtujących spraw, wobec pogarszającego się zdrowia, wzmożonego cierpienia?

Jak przeżyć ten czas oczekiwania na Boże Narodzenie? Oczekujmy na święta przygotowując się przez modlitwę, roraty, adwentowe postanowienia. Kościół Chrystusowy podaje środki do godnego przeżywania Świąt

Bożego Narodzenia: liturgia w okresie Adwentu przedstawia nam przewodników tj. Najświętszą Maryję Pannę, świętego Jana Chrzciciela oraz proroka Izajasza, którzy wskazują nam kierunek do Boga i wskazują nam samego Boga. Zawołanie Jana Chrzciciela „**Prostujcie ścieżki Panu**” (Por. Iz 40,3;10) jest zaproszeniem do nawrócenia, do odnowy życia. Adwent to czas na to, by poznać przesłanie miłości, które pozostawił Jezus w Ewangelii. Oczekujemy miłości, a sami jej nie okazujemy!? Oczekujemy pokoju serca, a w nas samych go brakuje!? Oczekujemy pomocy, a sami nie staramy się pomagać!? Dziś tak często człowiek narzeka na trudne czasy, w których żyjemy. Owszem są trudne i czasem niekiedy nie są zrozumiałe, ale czasy tworzą sami ludzie. Przecież nie o łatwość chodzi, ale o piękno i głębię życia.

Nie dajmy sobie ukraść tego czasu, jakim jest Adwent. Do czegoś ważnego trzeba się szczególnie mocno przygo-



tować, a jeśli będziemy za wcześnie – już w czasie Adwentu – i w tylko zewnętrzny sposób przeżywać czas świąteczny, to później możemy zatracić sens świętowania narodzin Syna Bożego. Dlatego strzeżmy się złodziei Adwentu, którzy chcą nam zabrać czas refleksji, zadumy, przygotowania przez niecierpliwość, komercję. Nie wszystko jest na sprzedaż.

Niech tegoroczny Adwent będzie czasem owocnego poszukiwania Chrystusa w liturgii, w modlitwie, w słowie Bożym, w sakramentach, w życiu codziennym i w drugim człowieku.

Święta to czas dla Boga, dla drugiego człowieka i dla siebie. Niech Maryja i św. Józef pomagają nam przeżywać tajemnicę Bożego Narodzenia, by ten czas był spokojny, radosny, pełen nadziei, wiary i miłości, a cały Rok Pański 2013 by był czasem wzrastania w wierze i przyjaźni z Bogiem. Kierujemy słowa w duchu braterskiej miłości do wszystkich czytelników tego *Listu*, do waszych rodzin, a zwłaszcza do chorych i cierpiących.

*Ks. Tomasz Ceniuch i Elżbieta Palczak*

## **PRZYKAZANIA BOŻE...** **„JEŚLI CHCESZ BYĆ ZBAWIONY,** **ZACHOWUJ PRZYKAZANIA" MT 19,17**

Kochani Chorzy Bracia i Siostry!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Żyjemy w świecie pełnym problemów. Ludzkość nęka ją różne problemy zwłaszcza polityczne, które są główną przyczyną kryzysu ekonomicznego, kulturowego, zdro-

wotnego i religijno-moralnego. Ludzie tracą wiarę, a wraz z nią swoją moralność. Panuje liberalizm moralny, którego hasłem jest: „Róbta co chceta”. Skutki takiej postawy są tragiczne: aborcja, ponad 50 milionów rocznie, eutanazja, rozpad małżeństw, życie we dwoje bez ślubu, związki partnerskie osób tej samej płci – istna „Sodoma...” Jak długo jeszcze Bóg będzie tolerował te niegodziwości?

Niektórzy Katolicy zrywają łączność z Kościołem, deklarując się jako niewierzący i nawet żądają wykreślenia ich imion z księgi chrztów: jest to żądanie absurdalne, bo nawet gdyby któryś z księży wykreślił, to jednak nie potrafi ani ksiądz, ani nawet Papież wykreślić znaku, jaki chrzest wyciska na duszy ochrzczonego, jest to znak niezniszczalny, wieczny. Są trzy Sakramenty, spośród siedmiu, które wyciskają na duszy człowieka niezatarte znamię przynależności do Chrystusa, są nimi: Chrzest, Bierzmowanie i Kapłaństwo. Z tymi znakami człowiek się zbawi lub potępi. Dla zbawionych te znaki będą chlubą i wielką radością, a dla potępionych wielkim cierpieniem i hańbą. Wszyscy apostaci, czyli odstępcy muszą pamiętać, że apostazja jest grzechem śmiertelnym i jeżeli będą uparcie trwać w apostazji, grzeszą przeciwko Duchowi Świętemu. Oczywiście my nie możemy potępiać apostatów, lecz trzeba się za nich modlić, aby Bóg Miłosierny udzielił im łaski nawrócenia. Przez apostazję grzesznik staje się niewolnikiem szatana i jest to niewola tragiczna. Coraz więcej ludzi ogarnia obojętność religijna i ogromna znieczulica na cierpienia drugich osób.

O! Jak dobrze, że Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił „Rok Wiary”, aby wszyscy szczerze wierzący modlili się za tych, którzy utracili wiarę i za tych, którzy byli od początku niewierzącymi, bo bez wiary, według słów Pana Jezusa,

nikt się nie zbawi. „Kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony, kto nie uwierzy, będzie potępiony” Mk 16,16.

Jeżeli ludzkość chce jeszcze trwać na ziemi, musi stanowczo się nawrócić, przyjąć wszystkie Przykazania Boże i według nich żyć, gdyż one są najpewniejszą drogą do zbawienia. Pan Jezus powiedział do młodzieńca z Ewangelii: **„Jeśli chcesz być zbawiony, zachowuj Przykazania”** (Mt 19,17). Aby należycie zachowywać wszystkie Przykazania Boże, trzeba koniecznie je znać na pamięć, rozumieć je ale i cenić jako dar Boży. W tym liście chcę Wam pokrótce przypomnieć historię Dekalogu. Słowo Dekalog pochodzi z języka greckiego i oznacza: dziesięć słów, a w sensie religijnym oznacza dziesięć Przykazań Bożych. Dekalog został wyryty przez samego Boga na dwóch tablicach kamiennych. Na jednej znajdują się trzy przykazania, odnoszące się do Boga, które mówią o obowiązku człowieka wobec Boga, czyli wierzyć i czcić jednego Boga, jako Stwórcę wszystkich rzeczy, aby szanować Jego Imię i przestrzegać dni święte. Na drugiej tablicy jest wyrytych siedem przykazań, które odnoszą się do człowieka i jego najważniejszych obowiązków jak obrona rodziny – (4), obrona życia ludzkiego – (5), obrona godności ciała ludzkiego i węzła małżeńskiego – (6 i 9), obrona własności – (7 i 10) i ochrona prawdy – (8). Historia narodu żydowskiego w Starym Testamencie i w ciągu następnych wieków pokazuje wyraźnie, że gdy naród był wierny przykazaniom Bożym, cieszył się pokojem i dobrobytem Bóg mu błogosławił, a gdy tylko okazywał się niewierny przykazaniom, był doświadczany wojnami, niewolą i kataklizmami. Bóg nakazał Mojżeszowi powiedzieć ludziom takie słowa: Jak długo lud będzie Mi wierny, będę mu błogosławił we wszystkim, a jeżeli odstąpi od Bożych Przykazań ściągnie na siebie wszelkiego

rodzaju nieszczęścia. Proszę przeczytać rozdziały 4,6,11, i 27 księgi Powtórzonego Prawa. Gdyby dzisiaj rządcy wszystkich państw wprowadzili do konstytucji prawo Boże, narody żyłyby w pokoju i dobrobycie.

Dekalog powinien znać każdy człowiek niezależnie od poglądów religijnych i politycznych, gdyż opiera się on na prawie Bożym, czyli naturalnym i jest gwarancją zbawienia. Znając Dekalog na pamięć, łatwiej jest człowiekowi kontrolować swoje postępowanie. Wszystkie prawa ludzkie o ile są ustanawiane przez osoby normalne opierają się na prawie Boskim i wobec tego obowiązują w sumieniu każdego obywatela. Jeżeli jakiś przepis prawa ludzkiego jest sprzeczny z prawem Boskim, to taki przepis nikogo nie obowiązuje, bo jak powiedział św. Piotr: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” Dz 5,29.

Dekalog powinien znać każdy Katolik od dziecka do starca i to przez całe życie, gdyż ułatwia nam w rachunku sumienia przed każdą spowiedzią. Niestety z przykrością stwierdzam, że wiele osób nie zna na pamięć przykazań Boskich i dlatego ich spowiedź jest powierzchowna i mało skuteczna.

Obowiązkiem rodziców i wychowawców jest uczyć dzieci Bożych Przykazań. U nas w rodzinie każdego dnia, rano i wieczorem wszyscy odmawialiśmy Ojczy Nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga Ojca, dziesięć Przykazań Boskich i Aniele Boży Stróżu mój i dlatego każdy z nas zna na pamięć wszystkie przykazania.

Kochani Chorzy, proście Boga o żywą wiarę dla siebie i dla bliźnich, ponieważ pomaga nam w wiernym zachowywaniu Dekalogu. Kończąc ten list pragnę przesłać Wam serdeczne życzenia: radosnych Świąt Bożego Narodzenia,

obfitych łask Bożych w Nowym Roku i czułej opieki Matki Najświętszej na każdy dzień.

Serdecznie Was pozdrawiam.

*Ks. Tadeusz Baniowski TChr*

## ROK WIARY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Drodzy Siostry i Bracia, zwłaszcza chorzy i zmagający się z różnymi cierpieniami. Oto stając na progu Roku Wiary, w który 11 października bieżącego roku oficjalnie wprowadził nas papież Benedykt XVI, poproszono mnie, abym przeprowadził cykl swoistych katechez dotyczących właśnie tematu wiary. Wiele myśli w tych comiesięcznych rozważaniach będzie pochodziło z najważniejszego źródła dla chrześcijanina, a więc z Pisma Świętego, jak również z Katechizmu Kościoła Katolickiego, który jest bardzo wymownym streszczeniem tego, w Kogo i co wierzymy. Postaram się ukazać piękno wiary chrześcijańskiej, to wszystko co sprawiało w minionych wiekach i nadal sprawia, że tak wielu ludzi za tę wiarę oddaje najcenniejszy dar – swoje życie. Jednocześnie spróbuję odpowiedzieć na pytania, które często nurtują ludzkie serce z płaszczyzny wiary.

Na początku warto, Moi Drodzy, zadać sobie pytanie: **czym jest wiara i na czym ona tak właściwie polega?** Idąc za KKK (Katechizmem Kościoła Katolickiego) możemy stwierdzić, iż wiara jest *odpowiedzią* na wołanie Boga, który pragnie każdego człowieka zaprosić do wspólnoty z sobą i nawiązać z nim relację<sup>1</sup>. Poprzez wiarę człowiek poddaje Bogu wszystko, co posiada, każdą sferę swoje-

<sup>1</sup> Por. KKK nr 142, a także Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, 2.



go życia. Wchodząc w dialog ze Stwórcą otwiera się on na działanie Bożej mocy w swoim życiu. Im większa owa otwartość, tym obfitsze łaski i poczucie bliskości Boga, której nie można wyrazić słowami. Wiara jednakże jest rzeczywistością żywą i nie da się raz na zawsze jej nauczyć, zdać i mieć to z głowy. Egzamin z niej zdajemy przez całe nasze życie, w różnych jego momentach. Zawsze porównuję ją do zdrowia. Naturalną bowiem rzeczą jest, iż jeśli nie zadbam o zdrowie to prędzej, czy później albo się przeziębę, albo na dobre rozchoruję. W życiu duchowym jest dokładnie tak samo, jeśli nie zadbam o wiarę, o moje wnętrze to nie mam się, co dziwić, że często będą mnie „łapać” różnego rodzaju trudności, pokusy, problemy itd., które mogą w konsekwencji doprowadzić mnie do grzechu, zwątpienia, a nawet niewiary. Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy – pisze autor listu do Hebrajczyków – dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy<sup>2</sup>. Nie dam rady wytłumaczyć wszystkiego, w co wierzę, jest to wszystko zbyt bogate i częstokroć nie do opisanania, ale nie o to przecież chodzi. Dzięki wierze już tu na ziemi jesteśmy zaproszeni, aby kosztować radości, których mamy stać się uczestnikami w sposób szczególny po śmierci (do tego bowiem zostałem powołany, aby przebywać z Bogiem na wieki). I choć niejedno doświadczenie, a może i bolesny upadek, trzeba nam w życiu przejść to właśnie wiara zakorzeniona w Bogu jest kompasem, który pragnie pomagać nam nieustannie wkraczać na właściwą czyli Bożą drogę życia. We współczesnym świecie z wiarą w Boga jest bardzo różnie. Wielu ludzi pogubiło się we wierze, wielu od niej odeszło, a ci, którzy przy niej pozostali, często nie traktują jej poważnie. Dlatego też papież Benedykt XVI

---

2 Zob. Hbr 1,11 (Biblia Tysiąclecia wyd. IV).

podejmując Rok Wiary chce zwrócić naszą uwagę na przeżywanie wiary, jej wyznawanie i głoszenie. Wszyscy mamy szukać coraz głębszej relacji z Bogiem dzięki wierze, ale też dorastać każdego dnia do dawania świadectwa tej wiary i stawania się prawdziwymi świadkami jej w dzisiejszym świecie, pośród ludzi, których Bóg postawił na naszej drodze. Nie jest to zadanie łatwe, ale mam nadzieję, że dzięki naszym spotkaniom na łamach „Listu do Chorych” wspólnie będziemy wzrastać we wierze dla chwały Boga i ku pożytkowi człowieka.

*ks. Łukasz Śniady*

## **SZLAKIEM SANKTUARIÓW MARYJNYCH**

### **SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BRZESKIEJ CD.**

Pomimo reformacji figura Matki Bożej była i jest czczona w tym kościele nieprzerwanie aż do naszych czasów. Miała swoich zwolenników wśród starszych parafian, którzy pamiętali jeszcze czasy z przed reformacji. Ołtarz tryptyk otwierano, gdy modlili się zwolennicy Maryi. Gdy zaś modlili się młodszy protestanci, figura była chowana za „drzwiami” zamkniętego tryptyku.

Obecna świątynia zbudowana została w XIII wieku. Jej wnętrze zachwyca niesamowitą polichromią wykonaną przez człowieka o niezwykłych zdolnościach, samouka, pomocnika młynarza – Michała Pahla, nazwanego nie bez racji „Michałem Aniołem z Brzeska”. Brzeski artysta zasłużył na swój przydomek. Nie tylko wymalował na kościelnym stropie anielskie chóry, ale wyrzeźbił również ozdobne ławy, schody na ambonę i piękną drewnianą chrzcielnicę.

Te ostatnie niestety usunięto jeszcze w XIX wieku podczas „renowacji” kościoła. Zachował się autoportret młynarczyka umieszczony na balustradzie chóru, opatrzona podpisem *„Michał Pahl, uczeń młynarski, wykonałem wszelką pracę stolarską, rzeźbiarską i snycerską nad stropem tego kościoła w roku 1697.”*

Michał Pahl jako protestant, w niezwykle harmonijny sposób pogodził na stropie dwa tematy, będące obecnie istotą każdego sanktuarium maryjnego. Temat **maryjny** umieścił nad ołtarzem wokół figury Madonny, natomiast temat **chrystologiczny** w centrum kościoła. Otóż połączenie tych dwóch tematów, jest charakterystyczne dla naszego obrządku.

W kościele są też fragmenty barokowej polichromii, rzeźbiona ambona z 1612 r. oraz gotycki ołtarz tryptyk, a w nim figura Madonny z Dzieciątkiem, berłem i w koronie.

Warto tutaj zawitać nie tylko z racji estetycznych. Miejsce to jest uświęcone modlitwą całych pokoleń ludzi, którzy Matce Bożej zawdzięczają pomoc i obronę w ciężkich chwilach swojego życia. Nikt stąd nie odszedł zawiedziony. Przykładów jest wiele.

Jak wspomina ks. January Żelawski, proboszcz parafii, jakiś czas temu z Poznania przyjechała nauczycielka ze swoją matką i wobec ludzi w kościele złożyła następujące oświadczenie: *„moja mama miała problemy ze wzrokiem. Leczyła się przez kilka lat. Efekt był taki, że przestała widzieć. Otrzymała rentę inwalidzką jako niewidoma. Przeczytałam w gazecie o tym, że w Brzesku powstało Sanktuarium Maryjne. Zaraz napisałam list do ks. Kustosza z prośbą o modlitwę za moją niewidomą mamę. Po dwóch latach mama poszła do okulisty, który stwierdził, że ma zdrowe oczy i może normalnie widzieć. Przyjechała tutaj, by podziękować Mat-*

ce Bożej Brzeskiej za uzdrowienie ponieważ ma wewnętrzne przekonanie, że to Matka Boża Brzeska uzdrowiła jej mamę. Dzięki temu, że odzyskała wzrok mogła wrócić do pracy.

Od dłuższego już czasu przyjeżdża tutaj małżeństwo starszych ludzi z Barlinka. Mają dwóch synów. Zarówno jeden jak i drugi, mimo, że byli dziesięć lat po ślubie, nie mogli mieć potomstwa. Rodzice modlili się tutaj, bardzo często za swoich synów i za ich rodziny, by mogli mieć dzieci. Ostatnio jednemu i drugiemu urodził się upragniony i od dawna oczekiwany syn. Dziadkowie są przekonani, że sprawiła to Madonna Brzeska.

Można polecić się modlitwom parafian: listownie, telefonicznie, czy też osobiście – wpisując swoją intencję do księgi prośb i podziękowań. W intencji tych wszystkich, którzy polecają się modlitwom do Matki Bożej Brzeskiej, codziennie przed Jej figurą odmawiane są modlitwy.

*Ks. Ryszard Raczkiewicz*

## **SPOTKANIA Z BIBLIĄ**

### **ŚWIĘTY PIOTR – CZĘŚĆ IV**

Do wyznania miłości, które opisuje św. Jan (J 21,1-23) i niejako ostatecznej odpowiedzi na powołanie przygotowały Piotra nie tylko dotychczasowe doświadczenia, ale również ukazywanie się Zmartwychwstałego. Piotr – ten, którego Chrystus uczynił Skałą – zapał się Go. Wraz z innymi uczniami pogrążony był w bólu i smutku po śmierci Pana. Nigdy nie rozumiał słów o zmartwychwstaniu i mimo, że był świadkiem wskrzeszenia zmarłych, nie docierało to do niego. Po śmierci Jezusa uczniowie są razem, choć nie

zawsze w komplecie (J 20,24. 21,2; Łk 24,13) – to wiele mówi o Piotrze – nie był zdolny zgromadzić wszystkich razem i utwierdzać braci. Nie potrafił wierzyć w zmartwychwstanie – nie potrafił uwierzyć Marii Magdalenie, która powiedziała mu, że Jezus żyje, że Go widziała. A jednak coś w nim drgnęło, bo pobiegł do grobu, zobaczył same tylko płótna i wrócił do siebie, dziwiąc się.

O spotkaniach Piotra ze Zmartwychwstałym najszerzej pisze św. Jan. Pokazuje pewną etapowość w wierze w zmartwychwstanie u Piotra. Wiadomość przyniesiona przez Marię Magdalenę wywołuje konsternację u Piotra i Jana. Wyszli z domu i biegną razem, aby zobaczyć, co się wydarzyło. Co ciekawe – Piotr, który jak wcześniej zauważyliśmy, zawsze był pierwszy, zawsze wyprzedzał – przybył do grobu drugi. Ewangelista Jan zapisał mały szczegół, że to ten drugi uczeń „Ujrzał i uwierzył” (J 20,8).

Od Marii Magdaleny słyszy słowa: „Widziałam Pana”, który jej powiedział: „Udaj się do moich braci i powiedz im...”. Uczniowie gromadzą się razem (bez Tomasza) pełni strachu i lęku. Nagle stanął przed nimi Jezus i mówi do nich: **„Pokój wam”**. **Widzą Go ze śladami ran na rękach, nogach i boku. I słyszą: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam”**. **Mają wziąć Ducha Św. I dał im moc odpuszczania grzechów**. Po ośmiu dniach trzymają się razem. Jest z nimi Tomasz. Jezus powtórnie przychodzi do nich ze słowami: **„Pokój wam”**. A słowa, które Jezus skierował do Tomasza, odnoszą się również do Piotra: **„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”**. Odpowiedź Tomasza: „Pan mój i Bóg mój” jest również odpowiedzią Piotra ciągle dojrzewającego do wiary w Jezusa żywego i prawdziwego, umęczonego, zabitego i zmartwychwstałego.

Piotr wraz z pozostałymi uczniami wrócił do początku swego powołania – nad Jezioro Galilejskie. Tam powtórnie spotkali Zmartwychwstałego Jezusa. Uczniowie wrócili do Galilei, do swoich domów, pracy. Wrócili, zgodnie z poleceniem Jezusa – że będzie na nich czekał w Galilei. Dlaczego tam? Dlatego, że była to nie tylko ich ojcowizna, ale również miejsce pierwszego spotkania z Jezusem. A więc był to powrót do pierwszej miłości, do początków powołania, do niejako „czystej karty” w ich pójściu za Nim. Czekając na Jezusa, Apostołowie idą łowić ryby. „Ale tej nocy nic nie złowili” – można powiedzieć, że to nic dziwnego, ale gdy spróbujemy spojrzeć, że noc może być symbolem nieobecności Jezusa w życiu, symbolem niewiary rozumiemy ten tekst, że bez Jezusa, bez wiary w Niego nic nie można uczynić. Noc też reprezentuje ciemność, która jest przeciwstawna Jezusowi, Światłości. Jezus, stający na brzegu w blasku wschodzącego dnia, mówi do nich: „Dzieci” – odślaniając ich bezradność i niemożność.

Jezusa rozpoznaje umiłowany uczeń, dzieląc się tym z Piotrem i pozostałymi. Jezusa daje się poznać na płaszczyźnie wiary nadprzyrodzonej, nie zaś czynności ludzkich. Śniadanie z Jezusem było dla Piotra i pozostałych uczniów ważnym czasem – leczyło ich pamięć o zaparciu się Mistrza, uwalniało z pokusy odrzucania siebie i zwątpienia w przebaczenie. Po śniadaniu Piotr słyszy pytanie: **„Szymonie, synu Jana, czy miłujesz mnie...”**. Jezus zwraca się do niego – odwołując się do korzeni, do początku, do chwili, gdy po raz pierwszy Go zobaczył. Piotr, odpowiadając: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham” – nie buduje na sobie, nie opiera się na własnych odczuciach, a stopień tej miłości pozostawia wszechwiedzy Jezusa.

To ewangelista Jan przytacza nam dialog, jaki ma wtedy miejsce między Jezusem a Piotrem. Zwraca w nim uwagę bardzo znamienna gra słów. Po grecku słowo „filéo” wyraża miłość typową dla przyjaźni, czułą, ale nie wszechogarniającą, podczas gdy czasownik „agapáo” oznacza miłość bez zastrzeżeń, całkowitą i bezwarunkową. Jezus po raz pierwszy pyta Piotra: **„Szymonie... czy miłujesz Mnie (agapâs-me)”** ową miłością całkowitą i bezwarunkową (por. J 21,15)? Przed doświadczeniem zdrady Apostołów niewątpliwie odpowiedziałby: „Miłuję Cię (agapô-se) bezwarunkowo”. Teraz jednak, gdy zaznał gorzkiego smutku niewierności, dramatu własnej słabości, mówi z pokorą: „Panie, kocham Cię (filô-se)”, to znaczy „miłuję Cię moją biedną ludzką miłością”. Chrystus nalega: **„Szymonie, czy miłujesz Mnie tą całkowitą miłością, jakiej pragnę?”** I Piotr powtarza odpowiedź swej pokornej ludzkiej miłości: „Kyrie, filô-se”, „Panie, miłuję Cię tak, jak potrafię miłować”. Za trzecim razem Jezus mówi do Piotra tylko: **„Fileîs-me?”, „Czy miłujesz Mnie?”**. Szymon rozumie, że Jezusowi wystarcza jego biedna miłość, jedyna, do jakiej jest zdolny, a mimo to jest zasmucony, że Pan tak musiał mu to powiedzieć. Odpowiada Mu zatem: „Panie, Ty wiesz, że Cię kocham (filô-se)”. Chciałoby się powiedzieć, że to raczej Jezus dostosował się do Piotra niż Piotr do Jezusa! Właśnie to boskie dostosowanie się dodaje nadziei uczniowi, który poznał cierpienie niewierności.

Piotr jako zwierzchnik społeczności Jezusa winien kochać Go bardziej niż pozostali uczniowie. Miłość ta nie jest tylko owocem dobrowolnej decyzji, ale przede wszystkim dziełem wyboru Bożego, popartego specjalną łaską.

Trzykrotne pytanie Jezusa i trzykrotną odpowiedź Piotra można odczytać jako dialog wewnętrzny. Jezus żebrzą-



cy o miłość, o miłość taką na jaką stać Piotra i każdego z nas, o skromną miłość, o zwykłą przyjaźń.

Jezus ponawia swą obietnicę i ponawia wybór. W tych słowach (J 21,18) możemy zobaczyć dojrzewanie Piotra do miłości ofiarnej. Definitywne: **„Pójdź za Mną”** przy-

pieczętowanie nie tylko wyznaniem miłości, ale również całą jego trzyletnią formacją. Piotr przekonał się, że pójście za Jezusem nie jest triumfalnym marszem, ale drogą przez ból, próby, walkę o wierność, którą trzeba ciągle w sobie odnawiać i którą tylko Jezus może zagwarantować. Jezus dał mu do zrozumienia, że nawet zdolność miłowania Go, aż do oddania za Niego swego życia jest darem i udziela mu tego daru. Dla Piotra iść za Jezusem oznacza podjąć wysiłek wbrew swojej woli i dać się poprowadzić dokąd „nie chce”, aby w ten sposób pójść za Nim do końca, aż za cenę śmierci męczeńskiej.

Droga Apostoła Piotra jest drogą każdego z nas. Każdy z nas ma w swoim życiu wzloty i upadki, odejścia i powroty. Niejeden z nas, zapewne, miałby ochotę ocenić postępowanie Piotra, jego zaparcie się Pana Jezusa. Przyglądając się z „bliska” św. Piotrowi możemy w nim zobaczyć samych siebie. Ciągłe bowiem musimy dojrzewać do wiary, do bycia świadkiem w naszych środowiskach (co często nie jest łatwe). Wczytując się w życie Apostoła możemy przekonać



się, że droga do świętości nie jest łatwa. To ciągle mozolne wspinanie się na górę, na własną górę Przemienienia, jakże często przerywane upadkiem „w dół”. I ciągle zaczynanie wspinaczki od nowa. Pan Jezus bezustannie pyta nas o miłość, prosi – wręcz żebrze o naszą miłość. Jak Mu odpowiadamy?

Katarzyna OV

*Bibliografia:*

K. Wons SDS, Ty wiesz, że Cię kocham. Rekolekcje ze św. Piotrem, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2010.  
Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego, Ewangelia według świętego Jana, Verbinum, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 2008.

K. Romaniuk, A. Jankowski OSB, L. Stachowiak, Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu, t. I, Pallottinum Tyniec, Poznań-Kraków 1999.

Benedykt XVI, Święty Piotr Apostoł, Katecheza z 24.05.2006 r.

## „JAK TRWOGA TO DO BOGA”?

„**Które przykazanie jest najważniejsze?**” – zapytał Jezusa uczony w Piśmie. Miłość Boga i Miłość Bliźniego odpowiedział Chrystus. „Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. A dziś my doskonale oddzieliśmy Miłość Boga od Miłości bliźniego.

Bóg i Miłość do niego to Msza Święta w niedzielę, spowiedź św. raz czy dwa razy w roku i czasem pacierz. A miłość bliźniego? No właśnie, ja jestem dla siebie najlepszym bliźnim, więc kocham siebie a co do innych to już zależy...

W tym Roku Wiary powinniśmy zapytać siebie: czy ja jeszcze Wierzę w Boga, czy Wierzę Bogu? Czy może myślę, że Bóg nic nie poradzi na nasze bolączki, na nasze problemy. Tych dwóch przykazań nie da się oddzielić, trzeba Kochać Boga i bliźniego razem, na co dzień i bezwarunkowo. Ale też trzeba prosić Boga, by uczył nas Kochać Jego

i Kochać bliźniego, szczególnie wtedy gdy jest ciężko, gdy boli, gdy nie przespałem kolejnej nocy. Bywa, że potrafię się „obrazić” na Niego za cierpienie, za chorobę, za Krzyż. A przecież On jest Lekarzem nie tylko dusz ale i ciał. Czy ja jeszcze w to wierzę?

Kiedyś mówiono: „Jak trwoga to do Boga” i wszystko zawierzano w Jego ręce. Między innymi idąc do lekarza czy do szpitala najpierw była wizyta w kościele i spowiedź święta, bo przecież wszystko w Jego rękach.

A dziś, odwiedzając chorych w szpitalu słyszę: „**Jeszcze nie czas, za wcześnie, jeszcze nie umieram**”. Czyżby ksiądz w szpitalu był zwiastunem śmierci? Czy może agentem firmy pogrzebowej?

Każdy cud, każde uzdrowienie w Ewangelii poprzedzone jest pytaniem Chrystusa: „Czy wierzysz, że mogę to uczynić?” lub: „Idź, niech Ci się stanie jak uwierzyłeś”. A jaka jest moja wiara? Jaki jest ten MÓJ bóg?

*Ks. Stanisław Flis*

## NOWENNA DO DZIECIĄTKA JEZUS

### 16 grudnia

Raduj się Jeruzalem, niechaj śpiewa ziemia, Prawa Pańskiego pewność się nie zmienia. Wkrótce spełni się zapowiedź, którą Panna z ust Gabriela usłyszała.

*Módlmy się:* Boże, Twój Jednorodzony Syn objawił się w naszej cielesnej naturze; spraw abyśmy zostali wewnętrznie przekształceni przez Tego, który zewnętrznie był do nas podobny. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

## 17 grudnia

O Mądrości, któraś wyszła z ust Najwyższego, sięgając od końca aż do końca, rządząc wszystko mocno a łagodnie. Przyjdź i naucz nas drogi roztropności.

*Módlmy się:* Boże Stwórcu i Odkupicielu natury ludzkiej, wejrzyj łaskawie na nasze prośby i spraw, aby Twój Jednorodzony Syn, przyjąwszy naturę ludzką, pozwolił nam łaskawie cieszyć się swoim Boskim towarzystwem. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

## 18 grudnia

O Adonai, Wodzu domu Izraela, któryś okazał się w płomieniu krzaka gorejącego Mojżeszowi i dałeś mu Prawo na górze Synaj, przyjdź nas odkupić mocą swego ramienia.

*Módlmy się:* Dozwól, prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyśmy zostali uwolnieni z jarzma grzechu i radośnie oczekiwali pamiątki ponownego narodzenia się w nas Jednorodzonego Syna Twojego. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

## 19 grudnia

O Korzeniu Jessego, który stoisz jako sztandar narodów, przed którym królowie zamkną swe usta, do którego narody modlić się będą, przyjdź nas uwolnić, racz dłużej nie zwlekać.

*Módlmy się:* Boże, Tyś objawił blask Twojej chwały przez macierzyństwo świętej Dziewicy; daj prosimy, abyśmy tak wielką tajemnicę Wcielenia wyznawali nieskażoną wiarą i zawsze czcili pobożnymi czynami. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



## 20 grudnia

O Kluczu Dawida i Berło z domu Izraela, który otwierasz, a nikt nie może zamknąć, zamykasz, a nikt nie zdoła otworzyć, przyjdź i wyprowadź z więzienia jeńca, siedzącego w ciemnościach i w cieniu śmierci.

*Módlmy się:* Boże, Twoje niewymowne Słowo za Zwiastowaniem anielskim przyjęła Niepokalana Dziewica Maryja i, stawszy się domem Bożym, została napełniona Duchem Świętym. Prosimy, abyśmy za Jej przykładem byli zdolni pokornie poddawać się Twojej woli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## 21 grudnia

O Wschodzie, Blasku światła wiecznego i Słońce sprawiedliwości: przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i cieniu śmierci.

*Módlmy się:* Wysłuchaj łaskawie, prosimy Cię, Panie, próśb Twojego ludu, aby umiał się cieszyć przyjściem Twojego Jednorodzonego Syna w naszym ludzkim ciele, a ponieważ przychodzi w swym majestacie, niech nam udzieli wiecznej nagrody. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

## 22 grudnia

O Królu narodów, przez nie upragniony; Kamieniu węgielny, który jednoczysz to, co rozdzielone. Przyjdź i zbaw człowieka, któregoś stworzył z mułu.

*Módlmy się:* Boże, Ty widząc, że człowiek popadł w grozę śmierci, postanowiłeś go odkupić przyjściem Twego Jednorodzonego Syna: spraw prosimy, abyśmy w pokornym i nabożnym wyznawaniu Jego Wcielenia, zasłużyli sobie także na uczestnictwo w Jego radości. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

## 23 grudnia

O Emmanuelu, nasz Królu i Prawodawco, oczekiwanie narodów i Zbawicielu ich. Przybądź zbawić nas, Panie Boże nasz.

*Módlmy się:* Wszechmogący Wieczny Boże, świadomi zbliżenia się święta Narodzenia Syna Twego w ludzkim ciele. Prosimy Cię, aby nam niegodnym sługom Twoim, objawiło się miłosierdzie Słowa, które raczył stać się człowiekiem z Maryi Dziewicy i zamieszkało między nami. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen

## 24 grudnia

Gdy wszędzie słońce niebieskie ujrzycie Króla królów, przychodzącego od Ojca jak oblubienica ze swej komnaty.

*Módlmy się:* Boże, który co roku pozwalasz nam z radością oczekiwać pamiątki Wcielenia naszego Odkupiciela, spraw, abyśmy, przyjmując Jednorodzonego Syna Twojego jako Odkupiciela, mogli Go bez trwogi oglądać, gdy przyjdzie jako Sędzia, Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Twój. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

*Źródło: Modlitewnik Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus*

## Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH SPOTKANIE OPŁATKOWE – 16 GRUDNIA 2012 R.

Jak każdego roku Apostolat Chorych Rodziny Miłości Miłosiernej organizuje wspólne spotkanie opłatkowe. Zapraszamy wszystkich Chorych, Niepełnosprawnych oraz Waszych Przyjaciół, Opiekunów do przybycia na wspólną wigilię.

Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 16 grudnia br., w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie przy ul. Papieża Pawła VI nr 2.

Program – kościół seminaryjny:

godz. 09.30 – adoracja i spowiedź św.

godz. 10.00 – Msza Święta

Po Mszy Świętej gromadzimy się w refektarzu seminaryjnym, by przełamać się opłatkiem, złożyć sobie nawzajem życzenia, obejrzeć jasełka przygotowane przez kleryków AWSO, a także śpiewać kolędy i pastorałki.

Zachęcajmy się wzajemnie, abyśmy spotkali się w liczonym gronie.

Ks. Tomasz Ceniuch

## ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

*Ponieważ nie każdy będzie mógł dojechać na spotkanie opłatkowe, dlatego Wam wszystkim Drogim Czytelnikom z całego serca życzymy błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością. Niech Chrystusowy pokój zamieszka w Waszych sercach i w rodzinach.*

*Trwając w adoracji przy Jezusowym żłóbku, zechciejmy odczytać na nowo Niepojętą Miłość objawiającą się każdemu człowiekowi.*

Ks. Tomasz Ceniuch

## Ozędzie z Groty Betlejmskiej

Narodziłem się NAGI – mówi Bóg –  
abyś ty potrafił wyrzekać się samego siebie.

Narodziłem się UBOGI,  
abyś ty mógł uznać Mnie za jedyne bogactwo.

Narodziłem się w STAJNI,  
abyś ty nauczył się uświęcać każde miejsce.

Narodziłem się BEZSILNY,  
abyś ty nigdy się Mnie nie lękał.

Narodziłem się z MIŁOŚCI,  
abyś ty nigdy nie zwątpił w Moją miłość.

Narodziłem się w NOCY,  
abyś ty uwierzył, że mogę rozjaśnić każdą  
rzeczywistość spowitą ciemnością.

Narodziłem się w LUDZKIEJ POSTACI – mówi Bóg –  
abyś ty mógł stać się „synem Bożym”.

Narodziłem się PRZEŚLADOWANY OD POCZĄTKU,  
abyś ty nie był wewnętrznie zagmatwany.

Narodziłem się w twoim LUDZKIM ŻYCIU – mówi Bóg –  
aby wszystkich ludzi zaprowadzić do domu Ojca.

*Lambert Noben*

# Krucjata Różańczowa za Ojczyznę

Maryjo Królowo Polski pomóż tej ziemi!



Z Maryją, Królową Polski,  
módlmy się  
o Polskę wierną Bogu,  
Krzyżowi i Ewangelii,  
o wypełnienie  
Jasnogórskich Ślubów  
Narodu!

„Jedyna broń, której używając Polska  
odniesie zwycięstwo, to Różaniec”  
– August kard. Hlond

„Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to  
zwycięstwo Matki Najświętszej”  
– Stefan kard. Wyszyński

Intencja modlitwenna  
(samodzielna lub dodawana  
do dotychczasowych intencji  
odmawianych na Różaniecu,  
przynajmniej jedna dziesiątka dziennie)

Krucjata Różańczowa za  
Ojczyznę – Sekretariat  
96-515, Teresin  
skrytka pocztowa nr 6

Nad dziełem Krucjaty Różańczowej za  
Ojczyznę opiekę duchową sprawują  
Ojcowie Paulini z Jasnej Góry

tel.: 532 998 998, faks: 22 376 27 35

www.KrucjataRozancowaZaOjczyzne.pl

sekretariat@KrucjataRozancowaZaOjczyzne.pl

## PRZYSTĘPUJĘ DO KRUCJATY RÓŻAŃCOWEJ ZA OJCZYZNĘ

w imieniu własnym     rodzina

Imię (imiona) i nazwisko.....

Adres.....

Telefon lub e-mail (nieobowiązkowo).....

Data przystąpienia do Krucjaty.....

Wyrażam zgodę na gromadzenie i przetwarzanie  
danych osobowych w bazie danych Sekretariatu i  
korzystania z nich w celach korespondencyjnych.

Dane są chronione zgodnie z Ustawą o Ochronie  
Danych Osobowych (Dz. U. 1997 Nr 133, poz. 883).

Oświadczam, że wiem o moim prawie do wglądu i  
poprawiania moich danych osobowych.

PODPIS.....

Druk należy przeciąć w pół, a wypełnioną  
deklarację prosimy wysłać na adres:

Krucjata Różańczowa za Ojczyznę –  
Sekretariat  
96-515 Teresin  
skrytka pocztowa nr 6